

Ataki na ambasadora Rosji i szkołę rosyjskich dzieci

10 maja 2022

9 Maja to jedno z najważniejszych świąt w Rosji. Poświęcone jest rocznicy zwycięstwa nad nazistowskimi Niemcami w 1945 roku. Wczoraj w Polsce nie dopuszczono do złożenia kwiatów na grobach żołnierzy przez dyplomatów rosyjskich.



Ambasada Rosji 8 maja zawiadomiła polski MSZ, że rezygnuje z planów obchodzenia tego święta w szerszej skali. Stało się tak, po negatywnej rekomendacji polskiego MSZ oraz oświadczeniu prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Powiedział: „nie ma mojej zgody na święto agresora w Warszawie” oraz zganił MSZ, że zaapelowało do MSW o „wsparcie w organizacji uroczystości”, co zapewne oznaczało sugestie zapewnienia ochrony. Poseł KO Michał Szczerba nazwał plany obchodów święta zwycięstwa nad faszyzmem „ruską prowokacją”.

Wobec takich wypowiedzi, ambasada Rosji ogłosiła na swojej stronie, że rezygnuje z obchodów w planowanej formie. Natomiast ambasador Sergiej Andriejew planował wczoraj w południe złożyć wieńce na cmentarzu. Nie dopuszczono do tego.

Na terenie cmentarza mauzoleum na ambasadora czekały grupy demonstrantów. Chcieli wyrazić swój protest przeciwko rosyjskiej agresji na Ukrainę. Wśród protestujących byli zarówno Polacy jak i Ukraińcy. Tłum nie dopuścił Andriejewa do złożenia wieńców, ambasadora zaatakowano i oblano czerwoną farbą, naruszając jego nietykalność.



Zaatakowani zostali także obywatele polscy, którzy chcieli oddać hołd poległym: Tomasz Jankowski i Mateusz Piskorski.

Fizyczny atak na ambasadora, z uporem nazywany przez część polskich mediów „incydentem”, przeprowadziła ukraińska dziennikarka, Iryna Zemlyana. Polska policja podczas trwania zajścia pozostawała bierna.

Strona rosyjska zareagowała niemal natychmiast. Oficjalna przedstawicielka MSZ Rosji, Maria Zacharowa, oznajmiła, że „burzenie pomników bohaterów II wojny światowej, bezczeszczenie grobów, a teraz zakłócanie ceremonii składania kwiatów w dniu świętym dla każdego przyzwoitego człowieka dowodzi tego, co już jest oczywiste – Zachód obrał kurs na reinkarnację faszyzmu”. Wielu polityków rosyjskich wzywa do obniżenia rangi wzajemnych stosunków dyplomatycznych.

Polskie władze nie czują się winne w najmniejszym stopniu. Minister spraw wewnętrznych Mariusz Kamiński uznał, że emocje ze strony ukraińskich kobiet są „zrozumiałe”, a polska policja dobrze się sprawiała, ponieważ po ataku umożliwiła ambasadorowi „bezpieczny odjazd z miejsca zdarzenia”. Prezes PSL Władysław Kosiniak Kamysz nazwał działania ambasadora Rosji „prowokacją”, która była „misją Kremla”. O prowokacji mówił też poseł Lewicy Tomasz Treła. Napisał, że „ambasador Rosji świadomie zdecydował się na prowokację. Nie ma w Polsce miejsca na gloryfikację zbrodniarza Putina, który morduje i gwałci niewinnych”. Rzecznik rządu, Piotr Miller ograniczył się do informacji, że władze Polski „ostrzegały ambasadę Rosji przed możliwymi incydentami w Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. One nie dziwią, gdyż zbrodnie Rosji w Ukrainie budzą silne emocje” (znów ten kałający polską mowę rusycyzm „w Ukrainie” – przypis WM). Jedynie minister spraw zagranicznych Polski Zbigniew Rau powiedział, że „wydarzenie, które miało miejsce dzisiaj podczas składania wieńców przez Ambasadora Federacji Rosyjskiej na Cmentarzu Poległych Żołnierzy Sowieckich było godnym ubolewania incydentem, który nie powinien mieć miejsca”.

Artykuł 29 Konwencji Wiedeńskiej z 1961 r, podpisanej i ratyfikowanej przez Polskę mówi: „Osoba przedstawiciela dyplomatycznego jest nietykalna. Nie podlega on aresztowaniu ani zatrzymaniu w żadnej formie. Państwo przyjmujące będzie traktować go z należyтым szacunkiem i przedsięwzięć wszelkie odpowiednie kroki, aby zapobiec wszelkiemu zamachowi na jego osobę, wolność lub godność”.

Po zaatakowaniu ambasadora Rosji, po trzech godzinach zaatakowano szkołę rosyjską. Około godziny 15.30 grupa młodych mężczyzn skutecznie próbowała wdrzeć się na teren szkoły dla dzieci dyplomatów rosyjskich w Warszawie. Szkoła znajduje się na rogu ulic Kieleckiej i Rakowieckiej. Po krótkiej szamotaninie z ochroną przy wejściu do szkoły, napastnicy wtargnęli na teren placówki przy pomocy dwóch drabin, które mieli ze sobą. Obrzucili czerwoną farbą elewację, autokar, wożący dzieci na zajęcia i samochód na dyplomatycznych numerach. Według niepotwierdzonych, jednoźródłowych informacji, były też próby wejścia do wnętrza szkoły, udaremnione przez ochronę szkoły. Dzieci zostały ewakuowane. Po krótkim czasie nadjechała grupa mężczyzn ubranych po cywilnemu. Świadkowie twierdzą, że byli to prawdopodobnie ochroniarze z ambasady Rosji. Polska policja przez długi czas nie przyjeżdżała.

□

Pracownicy szkoły potwierdzili redakcji portalu „Strajk” fakt ataku na placówkę. Jest ona objęta taką samą ochroną dyplomatyczną jak ambasada. Nie udało się dowiedzieć do momentu napisania tekstu, czy były jakieś inne zagrożenia dzieci lub pracowników szkoły. Wersję o ataku potwierdzają ślady farby na bramie i podwórku szkolnym, jak też farba na samochodzie dyplomatycznym. Czekamy na reakcję polskiego MSZ i policji.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net